Michał Trubas

Ekonomiczne, polityczne i militarne znaczenie bramy lubuskiej

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 11, 99-109

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 11/2004

Michał Trubas
Choszczno

Ekonomiczne, polityczne i militarne znaczenie bramy lubuskiej[1]

1. Charakterystyka obszaru operacyjnego.

Obszar nazywany Ziemią Lubuską pokrywa się z Pojezierzem Lubuskim – makroregionem będącym fragmentem Pojezierza Południowobałtyckiego, położonym między środkowym biegiem Odry i ujściowym odcinkiem Noteci. Jego powierzchnia wynosi 5,1 tys. km^2. Jej rozciągłość na południku E 15˚30' (linia Skwierzyna – Czerwińsk) wynosi 0˚34', tj. 62 kilometry, zaś równoleżnikowa na N 52˚20' (Słubice – Trzciel) równa jest 1˚21' co odpowiada 91 kilometrom. Region ograniczony jest od północy Kotliną Gorzowską, od wschodu – doliną rzeki Obry, zaś od południa doliną Odry środkowej. Naturalnym jego przedłużeniem jest położone na terytorium Niemiec Pojezierze Brandenbursko-Łużyckie (Lebus – und Barnimplatte). Te jednorodne pod względem pochodzenia i warunków geograficznych obszary dzieli rzeka Odra na odcinku od ujścia Nysy Łużyckiej do ujścia Warty. Na Pojezierzu Lubuskim wyraźnie wyodrębniają się cztery mezoregiony: Bruzda Zbąszyńska, Pojezierze Łagowskie, Równina Torzymska i Lubuski Przełom Odry.

Bruzda Zbąszyńska to szerokie obniżenie terenu na wschodniej granicy regionu, naturalnie oddzielające go od Pojezierza Wielkopolskiego. Dolinę wykorzystuje rzeka Obra, tworząca w niej szereg płytkich jezior (m. in. Chobienieckie, Zbąszyńskie, Lutol, Wielkie) oraz zabagnień i rozlewisk. Na północ od Trzciela rzeka opuszcza bruzdę, zmieniając kierunek na północno-zachodni. Zachowującą w dalszym ciągu orientację południkową, wyznacza szereg jezior, na tym odcinku znacznie głębszych (Wędromierz,

---

[1] Referat wygłoszony podczas podróży historycznowojskowej po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej habilitantów i doktorantów Akademii Świętokrzyskiej – filii w Piotrkowie Trybunalskim i Akademii Obrony Narodowej z seminariów prowadzonych przez profesorów: Czesława Grzelaka, Henryka Stańczyka i Józefa Smolińskiego.

Szarcz, Lubikowskie i – najgłębsze pośród nich, blisko czterdziestometrowe – Czarne. W południowej części mezoregionu, na zachód od Obry, rozciąga się podmokłe obniżenie – koryto Obrzycy i kanału Obry Leniwej. Szerokość Bruzdy Zbąszyńskiej nie przekracza 15 km, zaś przewyższenie jej zachodniego skraju osiąga 50 – 60 m. Dna podłużnych obniżeń terenowych – rynien oraz doliny strumieni i kanałów zalegają torfy. Nawet w porze suchej torfowiska są trudne do pokonania, po dłuższych opadach poza drogami są z reguły całkowicie nieprzejezdne.

W kierunku zachodnim Dolina Obry przechodzi w Pojezierze Łagowskie – pagórkowaty teren morenowy ze wzgórzami o wysokości od 100 do powyżej 200 metrów (Bukowiec koło Łagowa – 225 m npm). Poza pasem moren wysokości bezwzględne nie przekraczają 50 m. W zagłębieniach występują liczne niewielkie jeziora (największe Niesłysz o powierzchni 5 km^2) charakteryzujące się znaczną głębokością – nawet do 60 m (jez. Ciecz). Głęboko wcięte są także zorientowane południkowo doliny rzek. Zasadniczym typem gleb są gliny morenowe zmieszane ze żwirem i kamieniami.

Ku południowi Pojezierze Łagowskie przechodzi w Równinę Torzymską. Jest to, pochylona w kierunku zachodnim równina sandrowa z nielicznymi małymi jeziorami. Równina opada stromą krawędzią do Doliny Odry środkowej zaliczanej już do makroregionu Pradoliny Warciańsko-Odrzańskiej.

Na zachodniej granicy Pojezierza Lubuskiego Odra tworzy mezoregion zwany Lubuskim Przełomem Odry. Jest to dolina o długości blisko 25 km, którą rzeka przebija się przez pas wydm z Pradoliny Warciańsko-Odrzańskiej (czy też szerzej – Warszawsko-Berlińskiej) do Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. Odra płynie tu głównie u podnóża zachodniego zbocza doliny, pozostawiając na wschodnim brzegu płaski taras zalewowy o szerokości 1 – 5 km. Jego stok, zwłaszcza przylegający do Równiny Torzymskiej, ma wysokość do 40 m i spadek nawet 30˚; miejscami występują na nim urwiska. Przewężenie doliny, mniej więcej w połowie jej długości, do kilkuset metrów stanowi wygodną, wykorzystywaną od najdawniejszych czasów przeprawę przez Odrę. Sama rzeka przy średnim stanie wód ma na tym odcinku szerokość 180 – 250 m, głębokość 3 – 4 m, a szybkość prądu nie przekracza 1,5 m/s.

Wyróżniającą cechą Ziemi Lubuskiej, w znacznym stopniu decydującą o charakterze terenu, jest położenie granicy lokalnego działu wodnego Odry i Warty. Przebiega ona ukośnie mniej więcej przez środek obszaru szczytem moreny łagowskiej i wyznacza najwygodniejszą lokalizację ciągów komunikacyjnych na linii wschód – zachód. Także usytuowane południkowo szlaki lądowe z zasady przebiegają szczytem lub zboczem wałów morenowych.

W przeważającej części regionu gleby sprzyjają polowemu budownictwu inżynieryjnemu, gdyż są dostatecznie spoiste, a przepuszczalne żwiry pozwalają uniknąć zawodnienia wykopów (oczywiście, poza dolinami i obniżeniami). Równie sprzyjające w obszarze moren są warunki budownictwa podziemnego. Prace ziemne na części Pojezierza Łagowskiego utrudnia sfałdowany układ warstw i duża zmienność profilu pionowego gruntów.

Ziemia Lubuska należy do najcieplejszych krain w Polsce. Typy pogody kształtują ścierające się masy powietrza polarnomorskiego i podzwrotnikowego. Średnia roczna temperatura powietrza w latach 1881-1990 utrzymywała się w granicach +8˚C, w tym stycznia ok. –1,5˚C a czerwca ok. +17˚C. Roczna suma opadów była niska i wynosiła 520 – 560 mm. Wyraźnie mniejsze wahania temperatury niż w nieodległym Poznaniu świadczą o łagodnym klimacie. Wiele danych wskazuje, że w czasach historycznych był on równie, a nawet bardziej łagodny.

W kierunku wschodnim Pojezierze Lubuskie otwiera się na rozległy obszar Pojezierza Wielkopolskiego – terenu równinnego, otwartego i aż do jezior żnińskich pozbawionego istotniejszych przeszkód naturalnych. Natomiast poważną przeszkodą terenową jest położona równoleżnikowo Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka, a zwłaszcza jej długa na około 120 km i szeroka do 25 km zachodnia część – Kotlina Gorzowska z rzeką Notecią oraz leżąca na lewym brzegu Odry Kotlina Freienwaldzka. Otwarte, zabagnione dna kotlin leżą na wysokości 13-18 m npm, zaś otaczające je tereny – na wysokości 50-100 m npm. Stoki doliny mają więc wysokość powyżej 40 m i spadek rzędu 20˚. Trudno dostępne są także przylegające od północy do doliny Noteci Równina Gorzowska i Pojezierze Dobiegniewskie. Jedynym na tym terenie względnie wygodnym szlakiem jest brama choszczeńska – odkryte łagodne wzgórza morenowe na osi Strzelce Krajeńskie – Choszczno, wyprowadzające na Nizinę Szczecińską i Pojezierze Wałeckie. Komunikację w kierunku zachodnim utrudnia dolina dolnej Odry. Od leżących na południu Wzniesień Zielonogórskich oddziela Wyżynę Lubuską Dolina Środkowej Odry. Jest to obniżenie terenu silnie zabagnione, urozmaicone nielicznymi wałami wydmowymi. Rzeka na tym odcinku ma 90-140 m szerokości, 5 m głębokości, a szybkość jej prądu nie przekracza 1,8 m/s. Pokonanie rzeki utrudniają bardzo wysokie i strome skarpy, występujące szczególnie w środkowej części mezoregionu. Warunki naturalne Wzniesień Zielonogórskich nie utrudniają istotnie ruchu w kierunku zachodnim, choć sugerują raczej kierunek południowy i południowo-wschodni na Nizinę Dolnośląską. Pokonanie Nysy Łużyckiej w jej dolnym biegu wyprowa-

dza na bagniste Dolne Łużyce (Spreewald), co w sposób naturalny odchyla szlaki komunikacyjne w kierunku południowym.

Warunki naturalne Ziemi Lubuskiej nie stwarzały szansy znaczniejszego rozwoju gospodarczego. Teren, mimo sprzyjających warunków klimatycznych nigdy nie był atrakcyjny rolniczo. Zasadniczym powodem była niska i bardzo niska jakość gleb – w około 50% jałowe piaski a w 25% łatwo przesuszające się i trudne w uprawie gliny i iły morenowe. Sprzyjało to zachowaniu dużych kompleksów leśnych, zwłaszcza na zachód od Skwierzyny i na Równinie Torzymskiej. Skromne były także zasoby kopalin. Niewielkie i trudne w wydobyciu złoża węgla brunatnego eksploatowane były w niewielkim stopniu, głównie na potrzeby lokalne. Jeszcze mniejsze znaczenie gospodarcze miały złoża torfu wydobywanego w obrębie Bruzdy Zbąszyńskiej i na obrzeżach pradolin. Wysokiej jakości są surowce pochodzenia lodowcowego: piaski, żwiry i gliny wykorzystywane do produkcji materiałów budowlanych.

Rzeki w obrębie Ziemi Lubuskiej charakteryzują się spadkiem rzędu 0,11 – 0,25‰. Ten czynnik (oraz szerokie i pochłaniające znaczne ilości wody doliny) powoduje, że prędkość ich prądu wynosi 0,2 – 1,5 m/s, a warunki hydrologiczne są dobre i stabilne. Zapewnia to dobrą żeglowność i sprzyja gospodarczemu wykorzystaniu rzek.

W tych warunkach sieć osadnicza Ziemi Lubuskiej powstawała w oparciu o doliny oraz wodne i lądowe szlaki komunikacyjne. Osady zakładano wzdłuż szlaków handlowych, na ich skrzyżowaniach oraz w miejscach przeładunku towarów. Ważniejszą rolę odgrywały szlaki o kierunku równoleżnikowym – północny: Drezdenko – Międzychód – Skwierzyna – Kostrzyn łączący miejscowości leżące przy ujściach rzek, centralny: Trzciel –Świebodzin – Rzepin – Frankfurt przecinający dolinę Odry w najwęższym miejscu oraz południowy wiodący przez Sulechów i Krosno Odrzańskie do Gubina i Chociebuża (Cottbus). Lądowe szlaki północ – południe musiały pokonywać szerokie zabagnione doliny i wysokie, zalesione wzgórza środkowolubuskie. Dlatego ukształtowały się jedynie dwa: prowadzący z Łużyc skrajem doliny Odry z Krosna do Kostrzyna oraz na stoku sulechowsko – międzyrzeckiego łuku morenowego wiodący z Moraw i Śląska do Santoka i Gorzowa Wielkopolskiego. Aż do połowy XIX wieku tradycyjne szlaki handlowe warunkowały rozwój miast na Ziemi Lubuskiej. Postęp w dziedzinie przemysłu i komunikacji zahamował rozwój jednych ośrodków, a przyspieszył innych – przede wszystkim leżących na liniach kolejowych: Gorzowa, Kostrzyna, Frankfurtu. Linie kolejowe wytyczone zostały wzdłuż tradycyjnych szlaków. Największe znaczenie miały: powstała w latach 1874

– 1875 linia ze Śląska do Szczecina przez Czerwińsk – Rzepin – Kostrzyn (zwana dziś nadodrzańską magistralą kolejową), otworzona w 1870 roku linia z Berlina do Poznania przez Zbąszyń – Rzepin – Słubice oraz przebiegająca skrajem Ziemi Lubuskiej, niezwykle ważna magistrala Berlin – Prusy Wschodnie przez Gorzów – Krzyż – Piłę uruchomiona w 1857 roku. Lokalne znaczenie miały dublujące główną linię do Poznania, wybudowane w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku szlaki przez Sulęcin – Międzyrzecz i Gorzów – Skwierzyna – Międzyrzecz[2].

Powstanie nowoczesnych szlaków komunikacyjnych nie wpłynęło na gospodarczy rozwój Ziemi Lubuskiej jako całości. Została ona zdominowana przez wielkie ośrodki – Berlin, Wrocław i Szczecin, dostarczając co najwyżej materiałów budowlanych i wytworów drobnego przemysłu. Odbiło się to na zaludnieniu; w latach międzywojennych wynosiło ono 57 osób na kilometr kwadratowy, w tym powiat skwierzyński – 32 osoby[3] i było porównywalne z polskim Polesiem. Tylko połowa powierzchni wykorzystywana była rolniczo[4].

O znaczeniu Ziemi Lubuskiej nie decydowały więc jej zasoby gospodarcze. Najważniejszym atutem regionu było centralne i kluczowe położenie; przebiegały przez niego najwygodniejsze szlaki komunikacyjne na całym trzystukilometrowym przewężeniu Wielkiego Niżu Europejskiego. Wykorzystanie innych połączeń wymagało inżynieryjnego przekształcenia terenu, możliwego tylko przy odpowiednim poziomie rozwoju technicznego i technologicznego i wielkich nakładach.

2. Militarne i polityczne znaczenie Ziemi Lubuskiej

Nazwa regionu nawiązuje do historycznego obszaru po obu stronach Odry zamieszkałego przez Lubuszan – plemię łączące cechy właściwe dla

---

[2] Opracowano na podstawie: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t.1 – 13, (red.) F. S u l i m i r s k i, Warszawa 1985; R. U m i a s t o w s k i, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 60–61, 81–83, 161–163; J. K o n d r a c k i, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1988; S. B e r e z o w s k i (red.), *Geografia Ekonomiczna Polski*, Warszawa 1981; *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, Warszawa 2000.

[3] Rejencja frankfurcka już na początku XIX wieku zaliczała się do rejonów o niskim stopniu urbanizacji. Powstanie jednolitego organizmu państwowego i uformowanie się nowych ośrodków przemysłowych Niemiec spowodowało dalszy znaczny odpływ ludności, (por.) *Historia Pomorza*, (red.) G. L a b u d a, t. III, cz. I, Poznań 1993, s. 145, 384.

[4] *Ziemia Lubuska,* Poznań 1950, s. 21–22.

Słowian zachodnich i wschodnich. Ziemie Lubuszan w orbitę zainteresowań władców polskich weszły już w początkach naszej państwowości. Kierunki ekspansji pierwszych Piastów zdeterminowane były warunkami naturalnymi. Z Wielkopolski i Kujaw wiodły one wzdłuż Wisły na wschód, bramą wyszogrodzko-bydgoską na wschodnie Pomorze oraz wzdłuż Warty i Noteci na zachód, w kierunku Ziemi Lubuskiej. Posiadanie tej ostatniej krainy było warunkiem koniecznym ekspansji na Pomorze Zachodnie – przez Santok na Pyrzyce lub bardziej na wschód, bramą choszczeńską na Kołobrzeg. Po zajęciu w latach 962-963 przez Mieszka I Ziemia Lubuska stała się terenem pierwszych orężnych kontaktów z podbijającymi plemiona zachodniosłowiańskie Niemcami. Za Bolesława Chrobrego zasadniczym terenem rywalizacji stały się Łużyce i ziemie położone na południe od nich. Przez blisko wiek spełniały one funkcję przedpola państwa piastowskiego. Za Bolesława Krzywoustego Ziemia Lubuska, zabezpieczając w dalszym ciągu kierunek łużycki, stała się podstawą wyjściową do rozszerzenia królestwa na Pomorze. Funkcja bastionu chroniącego państwo polskie od strony Łużyc uwidoczniła się szczególnie wyraźnie w 1109 roku. Niemiecko-czeska wyprawa, zorganizowana przez cesarza Henryka V skierowana była z rejonu Erfurtu przez Łużyce na Poznań. Nieudana próba przekroczenia doliny Odry pod Krosnem pozostawiła w rękach polskich nienaruszoną bazę operacyjną na Ziemi Lubuskiej. Stanowiła ona na tyle istotne zagrożenie dla niemieckich linii komunikacyjnych, że cesarz, rezygnując z podboju Wielkopolski (choć bez trudu sforsował Odrę pod Głogowem), skierował wyprawę na Śląsk.[5]

XII i XIII wiek wzmocniły komunikacyjne i strategiczne znaczenie Ziemi Lubuskiej. Krzyżował się na niej rosnący potok towarów transportowanych na osiach: Śląsk – Pomorze oraz Wielkopolska – Brandenburgia i Łużyce. Stanowiła także zwornik trzech organizmów politycznych wyłaniających się na zachodnich rubieżach Polski po rozbiciu dzielnicowym: Pomorza Zachodniego, Wielkopolski i Śląska. Ten ostatni czynnik był szczególnie ważny dla Brandenburgii, która wobec słabości politycznej i ekonomicznej dzielnic piastowskich kreowała politykę w tym regionie. Sprzyjał jej większy potencjał ekonomiczny oraz ówczesne europejskie stosunki prawno-ustrojowe wykluczające ekspansję na zachód i wyznaczające obszary kolonizacyjne na wschodzie. Posuwanie się Niemców na wschód ułatwiały błędy polityczne książąt piastowskich. W połowie XIII wieku książę

[5] H. Samsonowicz, *Historia Polski do roku 1795,* Warszawa 1985, s. 33.

legnicki Bolesław Łysy (Rogatka) zastawił, a faktycznie – sprzedał Ziemię Lubuską margrabiom brandenburskim, rozcinając zwarty dotychczas front opartej o Odrę granicy piastowskiej i odgradzając Śląsk od Pomorza.

Zajęcie Ziemi Lubuskiej wpisuje się w sekwencję działań książąt wschodnioniemieckich zmierzających do opanowania dróg łączących kraje załabskie z Morzem Bałtyckim – nie tylko w rejonie Lubeki, lecz także w kierunku ujścia Odry ze Szczecinem i ujścia Wisły z Gdańskiem. Oba szlaki prowadziły przez Ziemię Lubuską, stąd naturalne dążenie do jej opanowania. Ekspansję brandenburską wyznaczają: lokacja Berlina i Szpandawy oraz uznanie przez cesarza Fryderyka II Pomorza za ziemie podległe Brandenburgii w 1231 roku, zajęcie Kostrzyna i Chojny oraz rozpoczęcie budowy Frankfurtu w 1253 roku, założenie grodu Landsberg (Neu Landsberg, dziś Gorzów Wielkopolski) w 1257 roku, utrata przez Wielkopolskę Santoka w 1273 roku i w 1300 – rozszerzenie granic Nowej Marchii o ziemie Zakonu templariuszy po Drawę i Gwdę[6]. Ta ostatnia zdobycz terytorialna połączyła ziemie niemieckie z państwem zakonnym, a nadnotecka droga handlowa stała się głównym szlakiem wojskowym Zakonu Krzyżackiego. Utrata Ziemi Lubuskiej, powstanie Nowej Marchii i ostateczna utrata nad nią kontroli przez Polskę w 1455 roku ograniczyły wykorzystanie niektórych tradycyjnych dróg handlowych, co dławiło ekonomicznie Pomorze i Śląsk a w pewnym stopniu – także Wielkopolskę. Odcięcie Pomorza Zachodniego od jego naturalnego zaplecza – Wielkopolski i Śląska stało się tym dotkliwsze, że ziemie te utraciły większość korzyści z szesnastowiecznej europejskiej rewolucji cen[7]. Nacisk ekonomiczny ułatwiał osiąganie celów politycznych. Dlatego ekspansja pruska w latach 1721-1741 nie spotkała się z istotnym sprzeciwem, w znacznym zresztą stopniu już zniemczonych społeczeństw Śląska i Pomorza. Opanowanie przez Prusy całego dorzecza Odry pozwoliło przywrócić na tym obszarze celową strukturę gospodarczą, a jednocześnie wzmocnić nacisk ekonomiczny na wciąż jeszcze polską Wielkopolskę. Ugruntowało też polityczne znaczenie Prus w Europie i pozwoliło przygotować kolejne etapy ekspansji: połączenie byłych Prus Książęcych z centrum państwa, a następnie – wchłonięcie Wielkopolski. Włączenie Wielkopolski do Prus znacznie ograniczyło polityczne i ekonomiczne znaczenie Ziemi Lubuskiej. Wzrosło natomiast jej znaczenie komunikacyjne i strategiczne.

---

6 Fatalną rolę polityczną zakonów templariuszy i joannitów na ziemiach pomorskich i wielkopolskich podkreśla P. J a s i e n i c a, *Polska Piastów,* Warszawa 1986, s. 207.

7 J. S k o d l a r s k i, *Zarys historii gospodarczej Polski do 1939 roku*, Warszawa – Łódź 1995, s. 57.

Już w 1433 roku maszerujące od strony Polski wojska husyckie, po zablokowaniu linii Odry i odcięciu ziem na jej wschodnim brzegu od krain niemieckich, bez trudu spustoszyły większość ziem Nowej Marchii. Jednak strategiczne znaczenie Ziemi Lubuskiej z całą ostrością wykazała dopiero wojna siedmioletnia (1756-1763), gdy opanowanie przejść przez Odrę umożliwiło armii rosyjskiej atak na Berlin. Na początku XIX wieku przez bramę lubuską maszerowały w 1806 roku na wschód napoleońskie armie, tędy też wracały w 1813 roku. Teoretycy i praktycy wojskowi tego okresu uznali ją za jedną z ważniejszych w Europie sfer operacyjnych o wielkim znaczeniu dla strategicznej obrony i manewru[8], zaś sami Niemcy za bramę do serca Prus. Ważność Ziemi Lubuskiej w systemie niemieckiej komunikacji podkreślają dwie z czterech strategicznych dróg i dwie z trzech najważniejszych magistrali kolejowych na wschodzie kraju.

Kluczową pozycję strategiczną Ziemia Lubuska odzyskała po zakończeniu I wojny światowej. Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie (27 grudnia 1918 – 16 stycznia 1919), którego wyniki potwierdził podpisany 16 lutego 1919 roku pokój w Trewirze, zyskało dla Polski niemal całą historyczną Wielkopolskę. Granica Niemiec cofnęła się na zachód o blisko 120 kilometrów i przebiegała teraz 90 kilometrów na wschód od Odry i 150 kilometrów od Berlina. Terytorium Polski wbijało się klinem między niemieckie Pomorze i Śląsk. Takie ukształtowanie granicy było z punktu widzenia osłabionych militarnie postanowieniami Traktatu Wersalskiego Niemiec niezwykle niekorzystne, szczególnie – w świetle znanych kierownictwu Zarządu Wojsk (*Truppenamt* – pełniący funkcję sztabu generalnego) podstawowych założeń polskiej strategii.

Polska doktryna militarna od 1921 roku miała charakter zaczepny; ukierunkowana była na aktywną obronę. Pierwszy plan operacyjny „Podstawy do planu obrony Polski do 1925 roku", w części dotyczącej Niemiec zakładał w pierwszej fazie akcję wojsk polskich na Prusy Wschodnie i Śląsk, a następnie uderzenie dwudziestoma dywizjami na stukilometrowym odcinku na kierunku berlińskim[9]. Na podobnych założeniach opierał się opracowany w 1923 roku przez zespół pod kierownictwem gen. Stanisława Hallera, a obowiązujący do 1935 roku plan operacyjny znany pod nazwą

---

8 H. J o m i n i, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 34–36, 95, 123; Carl von C l a u s e w i t z, *O wojnie*, księga 1–5, Warszawa 1958, s. 147.

9 P. S t a w e c k i, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 224-227; S. F e r e t, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s. 57.

„Plan Foch"[10]. Uderzenia polskie, ściśle skorelowane z operacjami wojsk francuskich (co przewidywał tajny protokół do umowy sojuszniczej z 19 lutego 1921 roku), mogły stanowić dla Niemiec poważne zagrożenie.

Za skuteczny sposób obrony, zgodnie z doświadczeniami I wojny światowej, *Truppenamt* uznał osłonę najbardziej zagrożonych kierunków umocnieniami. Traktat Wersalski nakładał co prawda na Niemcy nie tylko obowiązek rozbrojenia w stopniu wykluczającym prowadzenie wojny zaczepnej, lecz także zburzenia i niepodejmowania budowy nowych fortyfikacji. Jednak niedostatecznie precyzyjne sformułowania traktatu i rozluźnienie systemu międzyalianckiej kontroli pozwoliły Niemcom na podjęcie po 1925 roku prób budowy urządzeń obronnych na wschodnich obszarach kraju[11]. Jednocześnie prowadzono szeroko zakrojone prace studyjne i projektowe zmierzające do stworzenia spójnego systemu umocnień blokujących kierunki potencjalnych polskich uderzeń.

Przyjęto, że o trwałości obrony kierunku berlińskiego decydowało będzie utrzymanie przepraw przez Odrę w Kostrzynie i Frankfurcie. Bezpośrednia obrona miejscowości nie rozwiązywała problemu. Przede wszystkim ze wschodniego wysokiego brzegu rzeki przeciwnik miał doskonały wgląd w teren i istniało niebezpieczeństwo powtórzenia sytuacji z 12 sierpnia 1759 roku, gdy wojska feldmarszałka Sałtykowa wykorzystały dominującą pozycję i pobiły Prusaków – utrzymanie nawet silnie ufortyfikowanych miast było więc niezwykle trudne. Poza tym Ziemia Lubuska musiała spełniać także znacznie szersze funkcje obronne – stać się bazą operacyjną wojsk paraliżujących polskie działania zaczepne z zachodniej Wielkopolski w kierunku północnym lub południowym oraz – w przypadku utraty Śląska lub Pomorza – zagrażających skrzydłom chcących nacierać na zachód wojsk. Stąd idea wysunięcia linii obrony maksymalnie na wschód i starannego zabezpieczenia jej skrzydeł.

Zaplanowano fortyfikacje zabezpieczające teren o powierzchni około 5,5 tys. km^2 z pozycją główną (Festungsfront Oder – Warthe Bogen) wzdłuż dolnej Obry, łuku morenowego między Bledzewem i Lubrzą, Kanału Niesulickiego, jeziora Niesłysz i rzeki Ołobok. Bezpośrednia obrona przepraw przesunięta została na wschód, na wewnętrzną linię obrony przedmość od-

---

[10] *Tamże*; M. P o r w i t, *Komentarze do historii polskich działań obronnych w 1939 roku*, t. 1, Warszawa 1983, s. 43–45.

[11] Na Ziemi Lubuskiej rozpoczęto fortyfikowanie przedpola twierdzy Kostrzyn na wzgórzach na południe od Słońska. Prace zostały przerwane w 1926 roku po interwencji Międzyalianckiej Wojskowej Komisji Kontroli.

rzańskich (Oder – Brückenkopfstellung) na rubieży Ośno Lubuskie – Rzepin – Cybinka. Zabezpieczenie skrzydeł utworzonego w ten sposób czworoboku odrzańskiego tworzył system umocnień (Flankenstellungen des Odervierecks): na południu – wzdłuż północnego brzegu Odry na odcinku Brody – ujście Nysy Łużyckiej i na północy – południowym skrajem Kotliny Gorzowskiej od Skwierzyny do Kostrzyna.[12] Od tyłu obszar zamykała rzeka Odra z linią obrony na zachodnim brzegu. Planowane umocnienia Ziemi Lubuskiej pełną wartość uzyskiwały po włączeniu w system obrony niemieckiej granicy wschodniej, tj. wraz z Wałem Pomorskim i Pozycją Środkowej Odry.

Prowadzone na całym wschodnim pograniczu i w Prusach niemieckie prace studyjne i planistyczne zaczęły przybierać materialny kształt, poczynając od 1932 roku. Przejście do fazy wykonawstwa miało bezpośredni związek z pogorszeniem stosunków polsko-niemieckich. Równolegle z rozpoczęciem prac terenowych zespół gen. Otto W. Foerstera, Generalnego Inspektora Saperów i Fortyfikacji, formułował ostateczne założenia taktyczne, konstrukcyjne i funkcjonalne poszczególnych obiektów oraz wykonywał ich projekty techniczne. Podkreślić należy kompleksowość prac – nowe rozwiązania sprawdzano na poligonie Hillersleber koło Magdeburga, zaś na Politechnice Berlińskiej na Fakultecie Techniki Wojskowej utworzono wydział przygotowujący specjalistów budownictwa wojennego.[13] Główne prace wykonano w latach 1935 – 1938. W kolejnych latach w związku z rosnącą dysproporcją sił niemieckich i polskich oraz zmianą polskiej doktryny wojennej[14], zawieszono podejmowanie budowy nowych umocnień, koncentrując się na zakończeniu rozpoczętych prac.[15] Budowę obiektów obronnych wznowiono dopiero latem 1944 roku, w ramach fortyfikacyjnej rozbudowy pozycji między Wisłą i Odrą.

Stosunkowo łatwe przełamywanie przez Armię Radziecką doraźnie zorganizowanych linii obronnych spowodowało, że niemiecki Sztab generalny powrócił do koncepcji oparcia obrony o system linii i rejonów umocnionych łączących fortyfikacje stałe i polowe. Koncepcję szczególnie aktywnie wprowadzano w życie w drugiej połowie 1944 roku, gdy front zbliżył się do

---

[12] B. P e r z y k, J. M i n c e w i c z, *Międzyrzecki Rejon Umocniony,* Poznań 1998, s. 10.

[13] O. W. F o e r s t e r, *Das Befestigungwesen,* Nackergemuend 1960, s. 8.

[14] S. F e r e t, *Polska sztuka...* s. 61–64; M. P o r w i t, *Komentarze do historii...* s. 47.

[15] Rozkaz Hitlera z 4 lipca 1938 roku zawieszał rozbudowę wszystkich fortyfikacji na wschodzie i kierował wszystkie siły i środki do budowy umocnień na zachodnich granicach Niemiec, A. T o c z e w s k i, *Międzyrzecki Rejon Umocniony*, Zielona Góra 2001, s. 12.

granic Rzeszy. Pracami kierował gen. płk. Strauss. W ich ramach nie tylko wykonano pięć linii obronnych, lecz także przygotowano do walki umocnienia wykonane w latach trzydziestych i ufortyfikowano szereg miast. Międzyrzecki Rejon Umocniony wzmocniły fortyfikacje polowe w pasie przesłaniania (na linii Międzychód, Trzciel, Zbąszyń, Cigacice), na pozycji głównej, na pozycji wewnętrznej oraz w rejonie Kostrzyna i Frankfurtu. Na zachodnim brzegu Odry zbudowano umocnienia Linii Nibelungów.[16] Na północy przez tzw. Rygiel Warty Międzyrzecki Rejon Umocniony otrzymał połączenie z Wałem Pomorskim, na południu w rejonie Cigacic stykał się z pozycją Odry środkowej.

Przez Ziemię Lubuską przebiegał najdogodniejszy szlak komunikacyjny na głównym kierunku strategicznym w Europie. Jednocześnie stanowiła ona rygiel (Hauptstellung) decydujący o skuteczności zamknięcia przewężenia Niżu Europejskiego, tj. linii Odry i Nysy Łużyckiej. Warunki naturalne terenu ułatwiały jego obronę z każdego kierunku, zaś pojemność pozwalała na dyslokację (koncentrację) ilości wojska pozwalającej nie tylko na obronę obszaru, lecz także na stworzenie zgrupowania uderzeniowego, mogącego zagrozić tyłom i skrzydłom przeciwnika operującego na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku. Niewielka wartość gospodarcza Ziemi Lubuskiej ułatwiała decyzję o wykorzystaniu jej do celów wojskowych, co nie pociągało za sobą istotnego uszczerbku dla ekonomiki kraju. Strategiczne znaczenie bramy lubuskiej, wielkie jeszcze na początku XX wieku, malało w miarę rozwoju środków i sposobów walki. W szczególności ograniczył je wzrost mobilności i możliwości manewrowych wojsk oraz odporności na ogień broni strzeleckiej. Dlatego, już w warunkach końcowego okresu II wojny światowej wartość obronna rejonu umocnionego nie różniła się istotnie od zawczasu przygotowanej, głęboko urzutowanej obrony nasyconej zaporami inżynieryjnymi i z dobrze zorganizowanym wielostrefowym systemem ognia.

---

[16] Całość umocnień tworzyła Odrzańsko-Nyski Rejon Umocniony pogłębiający i flankujący obronę Dolnego Śląska.